Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 30/10/2026 05:10:02

DOI:10.17951/we.2023.9.2.265-272 | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe vol 9, 2 / 2023

Oskar Kotlarczyk
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: https://orcid.org/0009-0000-6915-409X
324210@uwr.edu.pl

Nieoczywiste relacje na linii Warszawa, Bukareszt, Ankara – Mateusz Chudziak, Piotr Oleksy, *Czy trilog ma przyszłość? Rumunia i Turcja jako partnerzy dla polityki zagranicznej Polski,* Instytut Europy Środkowej, Lublin 2023, s. 87

Tematyka szeroko zakrojonej współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, Republiką Turcji i Rumunią to raczej niszowy kazus. Choć wiele czynników politycznych, gospodarczych, strategicznych, a nawet i historycznych sugeruje zasadność tejże kooperacji, to jednak kwestie z nią związane są rzadko poruszane przez badaczy stosunków międzynarodowych. Tym bardziej dowodzi to konieczności powstania publikacji Instytutu Europy Środkowej autorstwa Mateusza Chudziaka i Piotra Oleksego pod tytułem *Czy trilog ma przyszłość? Rumunia i Turcja jako partnerzy dla polityki zagranicznej Polski*.

Celem autorów jest gruntowna analiza czynników skłaniających Polskę, Turcję i Rumunię do podejmowania współpracy. Mateusz Chudziak i Piotr Oleksy nie rozpatrują tej kwestii przez pryzmat utopijnej wizji, lecz realistycznie interpretują dokonania państw. Wskazują oni zarówno na elementy wspólne, jak i różnice w percepcji stosunków międzynarodowych pomiędzy aktorami. Takie podejście umożliwia neutralną analizę, która w dziedzinie polityki zagranicznej jest kluczowym elementem, koniecznym do zrozumienia dokonań państw.

Podział tekstu na podrozdziały, związane z daną dziedziną analizy działań Turcji i Rumunii w stosunkach międzynarodowych pomaga zrozumieć złożony charakter tych relacji. Dzięki temu czytelnik może swobodnie poruszać się pomiędzy szerokim spektrum części składowych warunkujących postępowanie aktorów. Wpierw poddane ocenie zostały wybrane aspekty polityki zagranicznej Rumunii, a następnie Turcji. Elementem wspólnym w obu częściach są podrozdziały o relacjach z: Rzeczpospolitą Polską, Stanami Zjednoczonymi, Unią Europejską oraz Federacją Rosyjską. Na początek jednak autorzy

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 30/10/2026 05:10:02

interpretują wydarzenia historyczne, kształtujące świadomość i uzasadniające zachowanie się Turcji i Rumunii na arenie międzynarodowej. Jest to kluczowy aspekt, gdyż poszerza on zakres analizy i wyznacza ciągłość oraz powtarzalne motywy w polityce zagranicznej.

W przypadku oceny wybranych elementów polityki zagranicznej Rumunii badacze trafnie wskazują na ważny element tożsamości Rumunów. Mit tzw. łacińskiej wyspy w morzu Słowian jest głęboko zakorzeniony w rumuńskiej świadomości. W dziejach historii narracja o wyjątkowym charakterze narodu rumuńskiego podlegała ciągłym zmianom. Kwestia odniesienia do starożytnego plemienia Daków lub Rzymian była naprzemiennie wykorzystywana przez różnych rumuńskich prawodawców. W XIX w. kładziono nacisk na łacińskie korzenie ze względu na chęć odróżnienia się od Słowian. Ważnym aspektem była również ekspansywna polityka zagraniczna carskiej Rosji w tamtym czasie. Dzięki zapatrywaniu się na Zachód oraz założeniu o łacińskości Rumunów państwo dążyło do unowocześnienia i przynależenia do szeroko pojętej cywilizacji zachodniej. Warto wspomnieć chociażby pierwszą konstytucję Księstwa (od 1878 r. Królestwa Rumunii) z 1866 r., która wzorowała się na belgijskiej ustawie zasadniczej, uchodzącej w tym czasie za jedną z bardziej liberalnych[1]. W czasach komunizmu, szczególnie w okresie rządów Nicolae Ceaușescu, głównym punktem odniesienia była cywilizacja Daków. Plemię to zamieszkiwało dzisiejsze terytorium Rumunii i toczyło zacięte walki z Rzymianami. Posłużyło to komunistom za idealne uzasadnienie odcięcia się od Zachodu, który wówczas uznany był za największego wroga[2].

Gdy w 1989 r. rewolucja rumuńska obaliła komunistyczny dyktat, władze postanowiły opowiedzieć się po stronie Zachodu. Choć początkowo rządy Iona Iliescu zachowywały rezerwę co do integracji, to jednak Rumunia dołączyła do NATO w 2004 r. i do Unii Europejskiej w 2007 r.[3] Akcesja do tych organizacji międzynarodowych umożliwiła spełnienie rumuńskich aspiracji o byciu częścią Zachodu. Dzięki temu zacieśniła się także współpraca z Rzeczpospolitą Polską i Republiką Turcji.

Autorzy słusznie wskazali na fakt bezwzględnego zaufania Rumunii Stanom Zjednoczonym Ameryki w kwestii bezpieczeństwa. NATO jest kluczowym filarem polityki militarnej dla władz rumuńskich. Integracja systemów operacyjnych i modernizacja sił zbrojnych to sprawa najistotniejsza. Na terytorium Rumunii stacjonują żołnierze Paktu Północnoatlantyckiego, w tym z Polski. Mają za zadanie obronę terytorium państwa rumuńskiego przed jasno zdefiniowanym wrogiem, jakim jest Federacja Rosyjska.

Wraz z rozpoczęciem wojny na Ukrainie państwo podjęło wszelkie starania w celu unowocześnienia swojej armii. Co więcej, Rumuni dążą do tego, aby ich sprzęt wojskowy był kompatybilny z wyposażeniem reszty partnerów regionalnych. W tym celu zakupiono czołgi Abrams, myśliwce F-35 oraz koreańskie czołgi i haubice[4]. Polska rów-

[1] M. Willaume, *Historia Państw Świata w XX wieku Rumunia*, Warszawa 2010, s. 37.
[2] L. Boia, *Dlaczego Rumunia jest inna?*, Kraków 2020, s. 39–68.
[3] A. Burakowski, M. Stan, *Kraj smutny pełen humoru. Dzieje Rumunii po 1989 r.*, Warszawa 2012, s. 202–209.
[4] J. Palowski, *Rumunia jak Polska – kupi Abramsy oraz czołgi i haubice z Korei?*, „Defence 24", 27.07.2023 r., https://defence24.pl/sily-zbrojne/rumunia-jak-polska-kupi-abramsy-oraz-czolgi-i-

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 30/10/2026 05:10:02

nież złożyła zamówienia na takie samo uzbrojenie. Dzięki temu w przypadku wspólnej obrony terytorium państwa będą mogły sprawniej dokonywać operacji wojskowych i ewentualnych napraw.

Jak słusznie zauważyli M. Chudziak i P. Oleksy, *hard power* USA stanowi oparcie rumuńskiej sfery obronności (s. 22–25). Dobrze przemyślane zakupy zbrojeniowe, skorelowane z zamówieniami Polski, zdecydowanie pozytywnie wpłyną na poprawę współpracy regionalnej w zakresie polityki bezpieczeństwa.

Unia Europejska stanowi ważny filar rumuńskiej polityki zagranicznej. Trafne jest spostrzeżenie autorów w kwestii postawy Rumunii wobec wspólnoty. Zdaniem M. Chudziaka i P. Oleksego, organizacja ta ma nie tylko istotny wymiar w kontekście wymiany handlowej, ale w pełni zaspokaja ona potrzebę przynależności Rumunów do szeroko pojętego Zachodu. Niemcy i Francja, czyli najpotężniejsze ekonomicznie kraje Unii, jawią się jako kluczowi partnerzy Rumunii. Jak zaobserwowali autorzy recenzowanej pracy, sam fakt wzięcia udziału rumuńskiego prezydenta Klausa Iohannisa we wspólnej wizycie liderów Zachodniej Europy w Ukrainie świadczy o chęci udziału przez jego państwa w polityce *mainstreamowej* wspólnoty. Obecnie największe wyzwanie dla rumuńskiej polityki unijnej stanowi brak przynależności do strefy Schengen. Pomimo szesnastu lat uczestnictwa w integracji europejskiej Rumuni w dalszym ciągu nie mogą korzystać ze swobodnego ruchu transgranicznego. W grudniu 2022 r. Austria zablokowała kandydaturę Rumunii. Mateusz Chudziak i Piotr Oleksy przytaczają w podrozdziale *Unia Europejska* stanowisko władz austriackich, zdaniem których powodem blokady akcesji do strefy Schengen ma być niedostateczne uporanie się z nielegalną migracją. Powód ten, według rumuńskiej opinii publicznej, nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy i przyczynia się do pogłębiania różnic wewnątrz wspólnoty[5].

Kwestie relacji z Mołdawią, Ukrainą i Rosją, omówione w różnych podrozdziałach, *de facto* wyczerpująco opisują politykę rumuńską odnoszącą się do do relacji z postradzieckim europejskim Wschodem. Mołdawia ze względów historycznych, kulturowych i religijnych zajmuje szczególne miejsce w stosunkach zagranicznych Rumunii. Można potraktować ją jako główną oś, wokół której obraca się problematyka polityki wschodniej Rumunii. Niegdyś te dwa kraje stanowiły część jednego tworu politycznego. Najpierw hospodarstwa Mołdawii, a później tzw. Wielkiej Rumunii. Imperialna Rosja doprowadziła do oderwania się obszaru dzisiejszej Republiki Mołdawii od Rumunii. Poprzez politykę intensywnej rusyfikacji podważyła jedność ludów po obu stronach Prutu.

Rumuńska polityka w stosunku do Ukrainy cechowała się dużą nieufnością. Kwestie mniejszości posługującej się językiem rumuńskim (w tym dialektem mołdawskim)

haubice-z-korei, inf. 24 XI 2023 r.; M. Szopa, *Więcej F-35 dla Rumunii niż dla Polski*, „Defence 24", 27.09.2023 r., https://defence24.pl/polityka-obronna/wiecej-f-35-dla-rumunii-niz-dla-polski, inf. 24 XI 2023 r.

[5] K. Całus, Ł. Kobeszko, *Austriackie weto wobec wejścia Rumunii i Bułgarii do Schengen*, „Ośrodek Studiów Wschodnich", 16.12.2022 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-12-16/austriackie-weto-wobec-wejscia-rumunii-i-bulgarii-do-schengen, inf. 11 XII 2023 r.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 30/10/2026 05:10:02

oraz ich uznania przez władze w Kijowie razem z problematyką delimitacji granic stanowiły poważny problem. Stwierdzenie M. Chudziaka i P. Oleksego o przewartościowaniu postrzegania Ukrainy w relacjach bilateralnych po 2014 r. jest kluczowe w interpretacji nowego wymiaru współpracy. Polska i Rumunia zdecydowanie sprzeciwiają się rosyjskiej okupacji Krymu oraz pełnoskalowej wojnie rozpoczętej w lutym 2022 r. przeciwko Ukrainie. Fakt ten jednak należy interpretować z dystansem. Wymiar pomocy udzielonej przez władze z Warszawy diametralnie różni się od tej świadczonej przez ich rumuńskiego odpowiednika[6]. W ostatnim czasie relacje rumuńsko-ukraińskie uległy znacznej poprawie. Wpływ na to miała deklaracja prezydenta Wołodymyra Zełeńskiego o poprawie sytuacji mniejszości rumuńskiej na Ukrainie oraz o zakończeniu sztucznego podziału na język mołdawski i rumuński, który został narzucony przez sowiecką dialektykę[7]. Wydarzenia te przyczyniły się do poprawy wzajemnych stosunków pomiędzy Rumunią a Ukrainą.

Relacje Rumunii z Federacją Rosyjską są na niskim poziomie. Rumunia uznaje agresywną i ekspansywną politykę prowadzoną z Kremla za niepokojącą. Kwestie takie jak rosyjskie wpływy w Mołdawii, wojna w Ukrainie czy chęć dominacji na Morzu Czarnym zostały wskazane przez autorów recenzowanej monografii za najistotniejsze czynniki warunkujące chłód w stosunkach pomiędzy Rumunią a Rosją. Postawa rumuńskich władz w tej kwestii nie różni się od stanowiska Rzeczpospolitej Polskiej.

Warto również zwrócić uwagę na rozważania autorów dotyczące flagowych projektów rumuńskiej polityki zagranicznej. Mateusz Chudziak i Piotr Oleksy wskazali na liczne inicjatywy, lecz z perspektywy tytułowego trilogu liczą się format Bukareszteńskiej Dziewiątki oraz Inicjatywa Trójmorza. Te dwa przedsięwzięcia zaspokajają potrzeby Rumunii co do regionalnej integracji. Bukareszteńska Dziewiątka w kontekście bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO stała się istnym spoiwem łączącym potrzeby aktorów. Tym bardziej warto podkreślić, że jest to projekt, który powstał z inicjatywy Polski i Rumunii. Zakłada on budowę silnej koalicji wewnątrz paktu w celu współpracy obronny wschodniej rubieży. Wspomniane już zakupy kompatybilnych systemów zbrojeniowych przez Rzeczpospolitą i Rumunię z pewnością wzmocnią zdolności operacyjne wewnątrz sojuszu.

Inicjatywa Trójmorza z kolei dotyczy kwestii infrastrukturalnych. Jej celem jest ustanowienie sprawnych połączeń drogowych pomiędzy sojusznikami. Projekt taki jak chociażby Via Baltica zdecydowanie wspomoże rozwój rumuńskich dróg i autostrad. Inicjatywa ta, jak można zakładać, stanowi dobre spoiwo regionalne.

Kolejnym rozdział recenzowanej monografii pt. P*amięć i tożsamość jako źródła polityki zagranicznej Turcji* (s. 52–61) dotyczy polityki zagranicznej Turcji. Autorzy zaprezen-

[6] K. Całus, *Boksując poniżej wagi. Dylematy polityki zagranicznej Rumunii*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Raport OSW, Warszawa 2023, s. 64–68.

[7] K. Całus, K. Nieczypor, *Zełenski w Bukareszcie: w stronę nowego otwarcia*, „Ośrodek Studiów Wschodnich", 11.10.2023 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2023-10-11/zelenski-w-bukareszcie-w-strone-nowego-otwarcia, inf. 24 XI 2023.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 30/10/2026 05:10:02

towali wnioski dotyczące istnienia dwojakiego podejścia rządów tureckich do stosunków międzynarodowych. Mateusz Chudziak i Piotr Oleksy wskazują historyczne genezy tych różnic. Po przegraniu I wojny światowej przez Imperium Osmańskie naród turecki na czele z Mustafą Kemalem podjął potężny wysiłek, aby odbudować swoje państwo. Rozbiory zapieczętował traktat z Sèvres, lecz dzięki powszechnemu zaangażowaniu udało się ocalić Turcję. Do dziś Mustafa Kemal uznany jest za jednego z największych bohaterów w historii państwa – przyjął nazwisko Atatürk, które można przetłumaczyć jako Ojciec Turków. Jego polityka zagraniczna opierała się na maksymie „Pokój w kraju, pokój na świecie". Oznaczało to skupienie się na reformach wewnętrznych i niepodważaniu *status quo*[8]. Za punkt kulminacyjny polityki pasywnej można przyjąć lata czterdzieste XX w. i rządy kontynuatora Atatürka, Ismeta Inönü, który poprzez opóźnianie opowiedzenia się po którejś ze stron nie uwikłał Turcji w konflikt. Wypowiedział wojnę III Rzeszy dopiero wtedy, kiedy wszystko wskazywało na upadek Adolfa Hitlera. Taka postawa władz umożliwiła Turcji zostanie państwem założycielem ONZ.

Nowy wymiar tureckiej polityki zagranicznej przyniosły kolejno: Partia Demokratyczna i Adnan Menderes, rewitalizacja partii kemalistowskiej CHP przez Büllenta Ecevita, a w szczególności brawura i odmienność programów Turguta Özala. Jak słusznie wskazali autorzy recenzowanej monografii, ci politycy kreowali nowe oblicze tureckich stosunków zagranicznych. Od przyłączenia się do NATO w 1952 r. przez interwencję na Cyprze w 1974 r. aż po nową dynamikę polityki zagranicznej przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych[9]. Postaci te przyczyniły się do redefinicji stosunków międzynarodowych będących podstawą nowego podejścia Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (Adalet ve Kalkınma). Dyplomację okresu Recepa Tayyipa Erdoğana cechuje intensyfikacja współpracy regionalnej i chęci wyniesienia Republiki Turcji do rangi lokalnego, a nawet i globalnego mocarstwa.

Mateusz Chudziak i Piotr Oleksy rozpoczynają analizę relacji z najważniejszymi graczami na arenie międzynarodowej od Unii Europejskiej. Organizacja ta pełni ważną rolę z perspektywy gospodarczej. Jak sami autorzy podają: „Około 40% całego tureckiego eksportu przypada na kraje UE" (s. 62–65). Mimo to Turcja wciąż nie jest członkiem organizacji, choć pierwsze porozumienie, tzw. umowa ankarska, zostało podpisane w 1963 r.[10] Ciągłe przedłużanie akcesji do wspólnoty przez Zachód oraz – zdaniem władz w Ankarze – niesprawiedliwie przedwczesna integracja Cypru wygasiły entuzjazm Turków. Warto wspomnieć, że Rzeczpospolita Polska oraz Rumunia wspierają starania Turcji w członkostwie do Unii Europejskiej[11].

[8] K. Wasilewski, *Sen o potędze. Neoosmanizm w polityce zagranicznej republiki Turcji*, Warszawa 2023, s. 35–108.

[9] Zob. także: D. Kołodziejczak, *Historia państw świata w XX wieku Turcja*, Warszawa 2000, s. 177–283.

[10] A. Burak, *Relacje między Polską a Turcją w latach 1989–2014. Trudna przyjaźń*, Toruń 2021, s. 80–84.

[11] Zob. także: D. Hamit, M. A. Gürtaş, *Romania 'strongly' backs Turkey's EU membership: Envoy Romanian ambassador to Turkey says there is no change in Romania's position regarding Turkey*, 13.03.2019, https://www.aa.com.tr/en/europe/romania-strongly-backs-turkeys-eu-membership-envoy/1417288, inf. 25 XI 2023.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 30/10/2026 05:10:02

Następnym kluczowym graczem, wspominanym przez autorów, są Stany Zjednoczone Ameryki. USA, według nowego podejścia do stosunków międzynarodowych R. T. Erdoğana, często staje na drodze realizacji bieżących celów Turcji. Choć wzajemne relacje są poprawne, to nie ulega wątpliwości, że AKP dąży do możliwie jak największej autonomii w kwestii podejmowania decyzji w polityce zagranicznej. Przykładem tego może być chociażby postawa wobec Izraela w trwającym od października 2023 r. konflikcie w Strefie Gazy. Władze w Ankarze jednoznacznie potępiają starcia zbrojne pomiędzy Żydami a Palestyńczykami. Skrytykowano również postawę USA jako głównego wspierającego Izrael[12]. Konflikt w Strefie Gazy wywołał falę protestów antyamerykańskich. Miejsce demonstracji jednakże nie było przypadkowe. Celem rozwścieczonego tłumu padły baza wojsk amerykańskich w Incirliku lub placówki dyplomatyczne. Turcy kreują się na adwokata państw uciskanych muzułmańskich i antyimperialistów. Postawa ta odzwierciedla politykę neoosmanizmu kreowaną przez R. T. Erdoğana.

Autorzy odwołali się do zakupu systemu obrony powietrznej S-400 od Rosji jako faktu wpływającego negatywnie na stan relacji pomiędzy Turcją a USA. Jak można zauważyć, stosunki bilateralne pomiędzy tymi państwami nie są oczywiste, mimo że Republika Turcji należy do NATO, a na jej terytorium stacjonują żołnierze amerykańscy.

W następnym podrozdziale *Czy trilog ma przyszłość* (s. 68–71) omawiana jest tematyka stosunków turecko-rosyjskich. W tym wypadku wskazano na znaczne różnice pomiędzy stanowiskami Polski, Rumunii i Turcji. Według władz w Ankarze Federacja Rosyjska nie jest postrzegana jako *persona non grata*. Republika Turcji bowiem patrzy to państwo jako potencjalnego partnera do współpracy. Wymiana handlowa, m.in. w kwestiach przepływu gazu, energetyki jądrowej czy zakupu sprzętu wojskowego, budzi poważne wątpliwości z perspektywy Rzeczpospolitej i Rumunii. Są to bowiem sektory strategiczne, w których udział Rosji wprawia w zaniepokojenie kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Mimo partnerstwa gospodarczego Republika Turcji uważa Federację Rosyjską za swojego rywala, chociażby na Kaukazie Południowym. Dobrze zobrazował to konflikt azersko-ormiański na Karabach, w którym wizje tureckiego i rosyjskiego ładu politycznego w tym obszarze zaczęły się mocno ścierać[13]. Jak udowadniają to M. Chudziak i P. Oleksy, sfera czarnomorska jest strategiczna z perspektywy tureckiej. Nawiązanie do Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego daje do zrozumienia, że Turcja chce wielowymiarowej, szerokiej kooperacji w tym regionie. Imperializm Rosji w akwenie czarnomorskim oraz agresja na Ukrainę spotkały się z jednoznacznym sprzeciwem władz w Ankarze.

[12] K. Strachota, *Turcja – ostre reakcje na konflikt w Gazie*, „Ośrodek Studiów Wschodnich", 23.10.2023 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2023-10-23/turcja-ostre-reakcje-na-konflikt-w-gazie, inf. 25 XI 2023.

[13] *Pax Russo-Turcica. Stosunki rosyjsko-tureckie po wojnie o Górski Karabach*, raport, red. – Zespół OSPP, Akademia Sztuki Wojennej, Centrum Badań nad Bezpieczeństwem. Ośrodek Studiów Przestrzeni Postsowieckiej, 2021 r., s. 15–64, https://www.wojsko-polskie.pl/aszwoj/u/84/49/84491f38-f859-45f1--9a6f-84b65011aa92/ospp_raport_marzec_2021_pax_russo_turcica_stosunki_rosyjsko_tureckie_po_wojnie_o_gorski_karabach.pdf, inf. 25 XI 2023.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 30/10/2026 05:10:02

Kolejny podrozdział pt. *Bliski Wschód i globalne Południe – wciąż nieporzucony sen o mocarstwie* (s. 71–77) dotyczy polityki tureckiej w stosunku do Chin, Bliskiego Wschodu i szeroko pojętego globalnego Południa. Choć z perspektywy Turcji obszary te są strategiczne, to w ostatecznym rozrachunku ich znaczenie dla trilogu jest minimalne. Wyjątkiem mogą być Chiny, których inicjatywę „Pasa i szlaku" wielokrotnie poddaje się debacie we wszystkich omawianych w tej pracy państwach.

Podsumowując, warto wskazać na przedstawione przez autorów zagadnienia rozprawy i rozpatrzeć ich wpływ na kształtowanie się trilogu. Słusznym jest stwierdzenie o dużym potencjale tej współpracy. Więzy historyczne, jak ponad 600-letnia historia relacji polsko-tureckich czy sojusz polsko-rumuński z dwudziestolecia międzywojennego, pozytywnie wpływają na wymiar kooperacji. Jak wskazują M. Chudziak i P. Oleksy, obecność wszystkich trzech aktorów w strukturach wojskowych NATO stanowi dobrą oś współpracy. Co więcej, format B9 oraz Trójmorza budzi szersze zainteresowanie Turcji. Inicjatywy te poprawią jakość wzajemnych stosunków. Postawa wobec wojny na Ukrainie, choć nie jest tak jednoznaczna dla każdego z omawianych państw, to pozwoliła wypracować wspólne stanowisko, co do potępienia rosyjskiego imperializmu. Wyzwaniem w tych relacjach zdaniem autorów są przede wszystkim odmienne interesy w kwestii realizacji własnych celów. Stanowisko Turcji w ostatnich latach w relacjach z USA jest przeszkodą we współpracy. Co więcej, nieobecność Republiki Turcji w UE, a Rumunii w Schengen przyczynia się do nierówności w kooperacji europejskiej.

Autorzy recenzowanej pracy również zauważyli, że wymiar współpracy regionalnej i wzajemnych relacji napotyka wiele ograniczeń. Cechuje go także stosunkowo niska dynamika. Niezaprzeczalnie potencjał do realizacji wspólnych interesów wydaje się duży, lecz spojrzenia na świat oraz polityka zagraniczna Republiki Turcji i Rumunii spowalniają tempo prowadzenia zsynchronizowanej orientacji kooperacji regionalnej. Badacze zdają się dochodzić do wniosków, że szeroko zakrojona kooperacja najprawdopodobniej nie jest obecnie możliwa do zrealizowania. Ich argumenty podkreślają znaczenie rozwoju partnerstwa regionalnego w ściśle określonych sektorach. Odmienność światopoglądowa Polski, Turcji i Rumunii nie staje na przeszkodzie zacieśniania współpracy, chociażby w ramach Paktu Północnoatlantyckiego.

Czy trilog ma przyszłość? Rumunia i Turcja jako partnerzy dla polityki zagranicznej Polski to praca poruszająca rzadko omawianą tematykę. Kwestie związane z perspektywami kooperacji pomiędzy wymienionymi w tytule państwami wcześniej nie zostały poddane tak dokładnej analizie. Mateusz Chudziak i Piotr Oleksy nie wskazują na owoce tej współpracy, lecz podkreślają jej potencjał. Wymienione przez autorów przykłady udowadniają złożony charakter relacji polsko-turecko-rumuńskich. Świadomość niekiedy sprzecznych interesów, pomaga zrozumieć stosunkowo niski wymiar układów multilateralnych. Przypomina to także o tym, jak złożoną i dynamiczną dziedziną badawczą są stosunki międzynarodowe. Zaletą recenzowanej pracy, oprócz wyżej wymienionego oryginalnego tematu, zdecydowanie jest dogłębna analiza czynników warunkujących zachowanie Republiki Turcji i Rumunii na arenie międzynarodowej. Omówienie kolejno historii, relacji z najistotniejszymi partnerami gospodarczymi i po-

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 30/10/2026 05:10:02

litycznymi poszerza spektrum badania. Kluczowe w tym kontekście są stosunki z USA, Rosją i UE, które stanowią ważny element polityki władz tureckich i rumuńskich.

Recenzowana praca może stanowić cenne źródło informacji dla osób chcących zgłębić tematykę relacji pomiędzy Polską, Rumunią i Turcją. Co więcej, przedsiębiorcy aspirujący do działania na rynkach tych krajów mają szansę lepiej zrozumieć panujące trendy i racje, jakimi kieruje się ludność lokalna w tych państwach. Ponadto politycy kreujący politykę zagraniczną, chcący pogłębić wymiar trójstronnej współpracy regionalnej, poprawnie odczytają zachowanie pozostałych aktorów.

Bibliografia

Monografie

Boia, L., *Dlaczego Rumunia jest inna?*, Kraków 2020.

Burak A., *Relacje między Polską a Turcją w latach 1989–2014. Trudna przyjaźń*, Toruń 2021.

Burakowski A., Stan M., *Kraj smutny pełen humoru. Dzieje Rumunii po 1989*, Warszawa 2012.

Całus K., *Boksując poniżej wagi. Dylematy polityki zagranicznej Rumunii*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Raport OSW, Warszawa 2023.

Kołodziejczak D., *Historia państw świata w XX wieku*, Warszawa 2000.

Wasilewski K., *Sen o potędze. Neoosmanizm w polityce zagranicznej Republiki Turcji*, Warszawa 2023.

Willaume M., *Historia państw świata w XX wieku. Rumunia*, Warszawa 2010.

Publikacje internetowe

Akademia sztuki Wojennej, https://www.wojsko-polskie.pl/aszwoj/u/84/49/84491f38-f859-45f1-9a6f--84b65011aa92/ospp_raport_marzec_2021_pax_russo_turcica_stosunki_rosyjsko_tureckie_po_wojnie_o_gorski_karabach.pdf

Anadolu Ajansı, https://www.aa.com.tr/en

Defence24, https://defence24.pl/

Ośrodek Studiów Wschodnich, https://www.osw.waw.pl/pl